OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku



PIAST



TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Basztowa 17.** Telefon redakcji i administracji: **595-32.** Skrytka pocztowa **Kraków I, Nr 538** — Konto P. K. O. **Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—**

Wydawca: **Ludowa Tow. Wydawnicza „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie** Redaguje Komitet

Nr 30 Kraków, 1 sierpnia 1948 Rok XXXV

Prezydent R. P. do młodzieży polskiej

W dniu 22 lipca z okazji zjednoczenia organizacji młodzieżowych odbył się we Wrocławiu manifestacyjny Zlot Młodzieży, w którym wzięło udział 50 tys. młodzieży z całego terenu Rzeczypospolitej. — W uroczystości otwarcia Zlotu wziął udział Prezydent R. P. Bolesław Bierut. Wygłosił on do uczestników Zlotu przemówienie, z którego za prasą codzienną podajemy poniżej obszerne wyjątki.

Obywatele, młodzieży polska, rodacy z Ziem Odzyskanych, prastarego Wrocławia i całej Polski! Witam was gorąco i pozdrawiam serdecznie w uroczystym dniu Święta Odrodzenia Rzeczypospolitej, w czwartą rocznicę wielkiego Manifestu Polski Ludowej.

Radośnie święci ten dzień dzisiejszy cały Naród Polski. Jest to radość zasłużonego triumfu ze szczodrych plonów naszej pracy, z pomyślnych osiągnięć mozolnego trudu nad odbudową Polski. Jest to pulsujące w sercach przekonanie, że budowany przez nas gmach nowej Polski Ludowej — będzie piękny, potężny i trwały, bo świadczą o tym widoczne dla wszystkich jego zręby. Odsłania je częściowo przed nami otwarta wczoraj tu we Wrocławiu Wystawa Ziem Odzyskanych. Ale odsłania tylko jedną, choć podstawową i ważną stronę dorobku narodowego.

Drugą — niemniej istotną i niemniej ważną stronę tego dorobku odzwierciedla wasz zlot dzisiejszy, młodzi przyjaciele, wasza postawa, wasz dorobek ideowy i organizacyjny, którego wyrazem był zakończony wczoraj tu we Wrocławiu kongres zjednoczeniowy i powołanie do życia Związku Młodzieży Polskiej.

Nie po raz pierwszy i nie przypadkowo święto Polski Ludowej zbiega się z radosnym świętem młodzieży polskiej. Nie po raz pierwszy i nie przypadkowo serdeczne wzruszenia narodu splatają się w jedno z miłością i hołdem dla Ziemi Odzyskanej, na której rodziła się i krzepła nasza wspólnota narodowa, nasza historia, nasza tradycja i kultura. Jakże głęboko wzrusza myśl, że wielka spuścizna naszych praojców, zniweczona przez niemieckiego najeźdźcę, wyzwolona braterskim orężem radzieckiego i polskiego żołnierza, znów wraca do życia, że się odradza z ustokrotnioną mocą z serdecznego wysiłku całego narodu i że w tym wysiłku przodują wielotysięczne szeregi młodych budowniczych, kroczących dziś z pieśnią ulicami Wrocławia.

Jedność młodzieży niewątpliwie będzie miała doniosłe skutki w dalszym rozwoju, w pracy, w nauce, w całym życiu młodzieży polskiej.

Po pierwsze: podniesie autorytet i wpływ zorganizowanych, przodujących i najbardziej ideowo wypróbowanych kadr Związku Młodzieży Polskiej na całą młodzież pracującą w miastach i szczególnie na młodzież wiejską.

Po drugie: spotęguje jej inicjatywę, zapał i entuzjazm twórczy w nauce, w walce społecznej i w pracy codziennej.

Po trzecie: przyspieszy i wzbogaci procesy dojrzewania świadomości politycznej, wiedzy ogólnej i ofiarności społecznej mas młodzieży, przyczyni się do podniesienia jej poziomu ideowego.

Dlatego też cała Polska wita z radością doniosły fakt zjednoczenia organizacyjnego młodzieży polskiej. Jedność młodzieży ułatwi wykonanie wielkich i zaszczytnych zadań, jakie historia włożyła dziś na barki naszego pokolenia.

Aby wykonać tak olbrzymie zadanie, trzeba po pierwsze: uczyć się, uczyć i uczyć! Czerpać z całą chłonnością młodego umysłu i młodego serca z wielkiej skarbnicy wiedzy ludzkiej. Codzienną pracą, wytrwałością, hartem zdobywać krok za krokiem coraz wyższy i wyższy poziom wykształcenia. Nie zrażać się trudnościami. Nie tylko w szkole, ale i w domu, nie tylko indywidualnie, w samotności, ale i zbiorowo, w zespole, w organizacji, w płodnej wymianie myśli poznawać prawa, rządzące przyrodą i życiem społecznym człowieka, sięgać myślą ku prawdzie, docierać do prawdy śmiało i wytrwale. Tylko przy takim stosunku do wiedzy można zdobyć nowoczesne wykształcenie zawodowe i społeczne, uzyskać wysoką kwalifikację, zostać świadomym i wartościowym współtwórcą lepszej przyszłości Polski.

Trzeba — po drugie — pomagać sobie wzajemnie. Przecież cały swój rozwój od stanu dzikości i barbarzyństwa, aż do szczytów cywilizacji człowiek zawdzięcza więzi społecznej, wspólnej pracy i walce o opanowanie sił przyrody, walce społecznej o coraz doskonalszy i sprawiedliwszy ustrój.

Trzeba więc kształcić we własnym sercu i wychowywać wśród otoczenia poczucie więzi społecznej, zasady współdziałania i solidarności, obowiązek pomocy wzajemnej w nauce, w pracy, w organizacji, w życiu praktycznym i w walce o przyszłość kraju, o sprawiedliwość społeczną.

Szlachetne uczucia patriotyzmu, rodzące przepiękne czyny bohaterstwa — to właśnie głęboko odczuta więź społeczna i narodowa, świadomość obowiązku pomocy wzajemnej i współdziałania w obronie wolności swego kraju.

Trzeba wreszcie kształcić w sobie i w innych siłę charakteru, hart ducha ofiarności i wolę do walki o sprawiedliwość społeczną. Nie podobna wypełnić wielkich zadań społecznych, o których mówiłem, bez wytrwałej pracy nad samym sobą, bez ugruntowania zasad moralności, opartej na sprawiedliwości społecznej i solidarności, bez zahartowania swej siły, woli i charakteru.

Młodzież polska ma w sobie bezcenne pokłady uzdolnień, talentów i zamiłowań twórczych, ma też nagromadzone doświadczenie niedawno przebytej twardej walki z najeźdźcą i zdobyty w tej walce hart bojowy. Setki i tysiące młodych bojowników oddało życie za Polskę w oddziałach partyzanckich, na barykadach Warszawy, w szeregach regularnej armii polskiej, w zwalczaniu podziemnej akcji wrogów Polski Ludowej.

Setki tysięcy spośród tych, którzy nie żyją, przeszło przez płomień tej walki. Najdzielniejsi, najbardziej ofiarni, biorą dziś czynny udział w naszym życiu państwowym, politycznym i społecznym, są najbardziej aktywnymi budowniczymi Polski Ludowej. Bierzcie wzór z najlepszych. Pamiętajcie też, że każdy z was musi być wzorem dla swych rówieśników i dla młodszych od siebie.

W dzisiejszym dniu Święta Odrodzenia Narodowego wszystkie serca i uczucia idące od nas, ludzi starszych, skierowane są ku wam, ku młodym bojownikom i budowniczym Polski Ludowej.

Wasza deklaracja ideowo-programowa i wasze prawa, uchwalone wczoraj na kongresie wrocławskim, tchną szczerą miłością Polski i gorącym pragnieniem zdobycia dla niej szczęścia i dobrobytu, który ma się stać udziałem wszystkich. Chcecie, aby „ojczyzna nasza była krajem wolnych, radosnych, twórczych ludzi, nie znających krzywdy, poniżenia i nieprawości". Piękne i słuszne są te dążenia, przenika je wiara w człowieka i jego przyszłość. Urzeczywistniajcie je w swej codziennej pracy i walce, urzeczywistniajcie je wspólnym wysiłkiem całej waszej organizacji i wysiłkiem każdego z was.

My, starsi, pomożemy wam. Wspólnym wysiłkiem zabezpieczymy swemu narodowi najpomyślniejsze warunki rozwoju, aby przodował w postępie ogólnoludzkim, w walce o pełne wyzwolenie człowieka pracującego. Walka o pełne wyzwolenie człowieka, o najpełniejszy rozwój człowieka, to nasze wspólne prawo najwyższe, nasz cel i nasze zawołanie.

Mamy oto przed sobą piękną, wspaniałą, wolną i ukochaną ziemię polską. Jest na tej ziemi naród dzielny, pracowity, zdolny, bezgranicznie miłujący swą ojczyznę. Jest na tej ziemi młodzież tchnąca radosnym zapałem i pragnieniem czynu, zahartowana w ogniu tragicznych zmagań i walk z najeźdźcą, przodująca w pragnieniu dźwignięcia wzwyż wspaniałej budowli, której na imię: Polska Ludowa.

Cóż więcej jeszcze potrzeba, aby naród nasz wysunął się na czoło wśród innych kulturalnych i twórczych narodów? Nic więcej, prócz codziennej twardej pracy i niezłomnej woli urzeczywistnienia naszych dążeń.

Młodzi obywatele! Taka będzie przyszłość Polski, jaką wy potraficie stworzyć. W waszej nauce i w waszej codziennej pracy mieszczą się potężne siły twórcze, z których naród polski czerpać będzie soki odżywcze i potężniejącą moc swego odrodzenia.

Dlatego też w dniu dzisiejszego święta, który jest waszym świętem, wznoszę okrzyk: Niech żyje młodzież polska — nadzieja i przyszłość Polski Ludowej!

Doniosłe uchwały Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej

Plenarne zebranie Zarządu Głównego ZSCh, odbyte w dniach 17 i 18 lipca 1948 r., podjęło szereg uchwał, dotyczących zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych.

W uchwałach tych Plenum ZSCH stwierdza m. i.:

Masy chłopskie zrzeszone w ZSCH rozumieją, że stanowią one część wielkiego obozu walki o wolność, pokój i sprawiedliwość społeczną. Nakłada to na masy pracujące Polski wielkie obowiązki.

Plenum Zarządu Głównego ZSCh stwierdza, że robotnicy i chłopi polscy godnie wypełniają te obowiązki. Historycznie doniosła decyzja zjednoczenia partii robotniczych wzmacnia w sposób olbrzymi siłę polskiej klasy robotniczej. Równocześnie deklaracja o współdziałaniu PSL i SL, uznająca jedność ruchu ludowego, jako utrwalenie i pogłębienie sojuszu chłopsko-robotniczego, a jedność klasy robotniczej za trzon tego sojuszu — zakłada niewzruszone fundamenty nowej, silnej, sprawiedliwej Polski.

Aby zbudować taką Polskę — głoszą dalej uchwały — musimy dążyć do usunięcia również na wsi wyzysku człowieka przez człowieka. Wieś nasza nie jest społecznie jednolita. Około 10 procent wszystkich gospodarstw liczących powyżej 20 ha, posługuje się pracą najemną i posiada charakter kapitalistyczny. Z drugiej strony istnieje ponad 50 procent gospodarstw karłowatych, liczących do 2 ha i częściowo do 5 ha. Obowiązkiem ZSCh jest wytyczenie drogi, wiodącej masy tej biedoty wiejskiej do dobrobytu.

Drogą tą jest zwiększenie czujności, aby interesy chłopów, zrzeszonych w ZSCh oraz interesy chłopów w innych organizacjach i instytucjach społecznych, samorządowych i spółdzielczych, nie były reprezentowane przez bogaczy wiejskich, jak również ażeby wszelkie rodzaje pomocy dla wsi trafiały do biedoty wiejskiej.

Przede wszystkim jednak, drogą tą jest masowy i wszechstronny rozwój spółdzielczości wiejskiej, zwłaszcza zaś wyższe jej formy — spółdzielczości produkcyjnej. Jest ona jedynym środkiem uwolnienia się mas chłopskich od wyzysku kapitalistycznego, zharmonizowania indywidualnego interesu chłopa z interesem ogólno-państwowym oraz przebudowy drobnotowarowej gospodarki chłopskiej na gospodarkę uspołecznioną.

Podstawą spółdzielczości jest zasada dobrowolnego zrzeszania się. Toteż o dalszym rozwoju i formach spółdzielczości produkcyjnej decydować będą sami chłopi.

Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej, rozbudowana masowo w ciągu trzech lat wysiłkiem samych chłopów, jest rękojmią, że masy chłopskie przejawią szeroką inicjatywę również przy rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej.

Zrealizowane zostały uchwały, dotyczące umasowienia i wzmocnienia politycznego ZSCh. Liczba członków wzrosła bowiem w ciągu 7 miesięcy o 170 tysięcy, przekraczając obecnie 1 milion.

Drugim zadaniem, które zostało wykonane, była reorganizacja i umasowienie spółdzielczości. Istnieje dzisiaj 4161 spółdzielni gminnych i filii gromadzkich z niespełna dwoma milionami członków. Trzecim wykonanym zadaniem jest zorganizowanie dotychczas 17 zrzeszeń branżowych, liczących około 300 tysięcy członków.

Oprócz tych niewątpliwych sukcesów — stwierdzają dalej uchwały — były również niedociągnięcia.

Skład socjalny ZSCh nie oddaje oblicza socjalnego wsi. Poza Związkiem znajdują się jeszcze milionowe masy chłopów małorolnych. Nie została także zwrócona należyta uwaga na przenikanie elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych do spółdzielczości, co się odbiło ujemnie na interesach małorolnego chłopa.

Aby dokonać zmian w dotychczasowych metodach i systemie organizacji produkcji rolnej na wsi, oraz ażeby oprzeć się na masach średnio i małorolnych chłopów, należy rozszerzyć i wzmocnić pozycje, z których ZSCh będzie prowadzić ofensywę w walce o postęp w rolnictwie o uspółdzielczenie wsi. Pozycjami takimi muszą stać się przykładowe wsie samopomocowe.

Plenum, pomne na słowa Prezydenta R. P. ob. Bolesława Bieruta uważa, żeż ZSCh nie będzie mógł rozwijać w pełni swej gospodarczej działalności, jeżeli w jednym rzędzie, obok najważniejszych spraw ekonomicznych, nie postawi spraw kulturalno-oświatowych. Na tym odcinku Związek dokonał już wiele. Odłogi kulturalne, jakie są na wsi, wymagają dalszego zespolenia wysiłków ludzi i zespolenia środków. Dlatego Plenum uważa za konieczne połączenie z ZSCh Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych. Konieczne jest również przeprowadzenie szerokiej akcji szkolenia kadr i przygotowania aktywu samopomocowego.

Plenum stwierdza, że dla wzmożenia wpływów średnio i drobnorolnego chłopa należy dokonać kontroli pod względem socjalnym członków rad narodowych, rad nadzorczych i zarządów spółdzielni oraz zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych ZSCh. W braku dostatecznych kadr personalnych, zarządy wojewódzkie ZSCh winny się zwracać do aktywów demokratycznych partii politycznych, działających na wsi, o uzupełnienie wspomnianych braków.

Za podstawowe zadania ZSCh w zakresie kontroli społecznej, Plenum uważa usunięcie z kierownictwa spółdzielni terenowych oraz innych instytucji, działających na wsi, elementów wrogich, kapitalistycznych i spekulanckich.

Nie przeszkadzamy bogatym chłopom — głoszą uchwały — rozwijać swej gospodarki, ale nie pozwolimy, aby wiejski kapitalista i spekulant rozwijał ją kosztem średnio i małorolnego chłopa.

Związek Młodzieży Polskiej

To co dojrzewało przez szereg miesięcy, znalazło swój wyraz w dniach 20 i 21 lipca br. na Kongresie Młodzieży Polskiej we Wrocławiu w akcie uroczystego połączenia czterech organizacji młodzieżowych.

Od tej pory faktycznie i formalnie działać będzie tylko jedna organizacja młodzieżowa: **Związek Młodzieży Polskiej.**

Nowa, jednocząca wszystką młodzież organizacja liczy obecnie ponad 700 tysięcy członków, zrzeszonych w 18 tysiącach kół wiejskich, miejskich, zakładowych i szkolnych.

Jednoczące się cztery organizacje młodzieżowe wniosły do wspólnej już organizacji swój dorobek organizacyjny, na który składa się: dwieście sześćdziesiąt tysięcy młodzieży zrzeszonej w Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici", trzysta trzydzieści tysięcy członków Związku Walki Młodych, sto pięćdziesiąt tysięcy członków Organizacji Młodzieży TUR i dwadzieścia tysięcy członków Związku Młodzieży Demokratycznej.

Związek Młodzieży Polskiej posiada obecnie sześć ośrodków szkoleniowych: Centralny Ośrodek Szkoleniowy w Otwocku, oraz prowincjonalne i rejonowe Ośrodki Szkoleniowe w Turczynku, Koszęcinie, Poznaniu, Łodzi, Krakowie, a ponadto specjalne ośrodki sportowe w Kieczu, Sławie Śląskiej, Gdańsku i w woj. olsztyńskim.

Struktura organizacyjna ZMP przedstawia się następująco: Najwyższą władzą Związku jest Centralny Zjazd Delegatów, na zjeździe tym wybierana jest Rada Główna w liczbie 100 osób, która z kolei wybiera Zarząd Główny ZMP w liczbie 29—31 członków, którego prezydium składa się z 11—13 osób. Dalszymi centralnymi władzami jest 5-osobowy Centralny Sąd Koleżeński i 5-osobowa Centralna Komisja Rewizyjna.

Poszczególna województwa na terenie całego okraju posiadają swe Wojewódzkie Zarządy ZMP, dalej idą Powiatowe, Gminne i Sąsiedzkie Zarządy ZMP, a najniższym szczeblem organizacyjnym jest wiejskie, miejskie, zakładowe i szkolne Koło ZMP.

Przed połączeniem wrocławskim działał już składający się z 21 członków Komitet Jedności Młodzieży Polskiej, a poszczególne województwa, powiaty posiadały jego odpowiedniki, które obecnie stają się Tymczasowymi Zarządami Wojewódzkimi, Powiatowymi ZMP, do chwili zwołania już jednego zjazdu, na który wybrane zostaną nowe władze.

W wewnętrznym życiu Polski działają obecnie trzy organizacje młodzieżowe ZMP, Harcerstwo, Służba Polsce.

ZMP zrzesza wszystką demokratyczną młodzież, która ukończyła szesnaście lat życia. Harcerstwo ma za zadanie organizowanie i wychowywanie młodzieży do lat szesnastu. Służba Polsce ma raczej charakter przejściowego zrzeszania młodzieży, wychowywania jej w duchu obywatelskiej pracy dla naszego państwa ludowego. Stosunek wzajemny tych trzech organizacji jest jak najbardziej pozytywny i przyjacielski.

Do ZMP należeć mogą członkowie, którzy posiadają również i legitymacje demokratycznych partii politycznych, bowiem ZMP nie ma na celu przygotowywania kadr dla tej czy innej partii politycznej, ale ma na celu wychowywanie młodego pokolenia w duchu zasad demokracji ludowej, w duchu idei postępu, w duchu wzorowych obywateli państwa ludowego.

Na tych założeniach i w oparciu o powyżej zamieszczoną strukturę organizacyjną Związek Młodzieży Polskiej wprowadza na nowe drogi młodzież polską, na drogi wiodące do rozkwitu, sprawiedliwości, postępu Polski Ludowej i służących jej wszystkich obywateli. **(esjot)**

Otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych

W dniu 21. lipca br. została we Wrocławiu otwarta Wystawa Ziem Odzyskanych. W uroczystości otwarcia Wystawy wzieli udział: **Prezydent R. P. Bolesław Bierut, premier Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki, ministrowie Minc, Skrzeszewski, Dąbrowski, Radkiewicz i Dąb-Kocioł, wicemarszałkowie Sejmu Szwalbe i Zambrowski, marszałek Żymierski, generałowie Spychalski i Popławski, prezes C. U. P. Dietrich oraz przedstawiciele państw obcych akredytowanych przy Rządzie R. P. z dziekanem korpusu dyplomatycznego amb. Lebiediewem na czele.**

Po powitaniu dostojnych gości przez Komisarza Rządu dla spraw Wystawy wiceministra **Kościńskiego** i przemówieniu premiera **Cyrankiewicza,** przy dźwiękach hymnu państwowego Prezydent przeciął białoczerwoną wstęgę zamykającą wejście do Rotundy Zwycięstwa, dokonując w ten sposób otwarcia Wystawy.

Następnie Prezydent w otoczeniu członków rządu i korpusu dyplomatycznego zwiedził Wystawę.

ZAPOWIEDŹ ANTYROBOTNICZEJ USTAWY WE WŁOSZECH. Premier de Gasperi ogłosił w parlamencie, że niedługo wprowadzi ustawę antystrajkową, ograniczającą także prawa związków zawodowych.

Dr BRONISŁAW THOMAS Z-ca Sekretarza Nacz. PSL.

Lud tworzy przyszłość Polski

Dzięki polityce obozu demokracji w Polsce spełnił się na naszych oczach akt sprawiedliwości dziejowej. Powrót Polski na zachodnie ziemie piastowskie, to owoc szczerego i trwałego sojuszu polsko-radzieckiego. Ziemie Zachodnie, odzyskane krwią wspólnie przelaną przez żołnierza radzieckiego i polskiego, są fundamentem, na którym opiera się wolna i niepodległa Polska Ludowa.

Granica Polski na Nysie Łużyckiej i Odrze, to granica pokoju w Europie i świecie. Wszelkie ataki na naszą granicę zachodnią, to niebezpieczeństwo, zagrażające nie tylko naszemu narodowi, to równocześnie zagrożenie całej ludzkości.

Otwarta dnia 21 bm. Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu posiada olbrzymie znaczenie i dużą wymowę polityczną.

O znaczeniu tej wielkiej wystawy wypowiedzieli się dostojnicy państwa:

PREZYDENT R. P. BOLESŁAW BIERUT:

„Wystawa we Wrocławiu będzie generalnym przeglądem dorobku pracy polskiej na Ziemiach Odzyskanych za ubiegłe trzy lata. Jest to dorobek niemały, zwłaszcza jeśli się zważy, w jakich to trudnych warunkach rozpoczynaliśmy swą pracę po zdruzgotaniu niemieckiego zaborcy, po wyzwoleniu Ziem Zachodnich.

Przegląd naszego dorobku, przegląd wyników naszej pracy wzmacnia ufność w nasze siły i w naszą przyszłość, potrafi porwać nawet tych, którzy skłonni są do zwątpień.

Ażeby tworzyć wielką i wspaniałą przyszłoś Polski w codziennej pracy — trzeba wierzyć w siły i zdolności twórcze swego narodu.

Wystawa we Wrocławiu powinna dopomóc w zrozumieniu — jak wielką i niewyczerpaną moc zawiera w sobie zgodny i rozumnie kierowany w oparciu o ustrój demokracji ludowej wysiłek twórczy społeczeństwa polskiego.

PREZES RADY MINISTRÓW JÓZEF CYRANKIEWICZ:

„Zagospodarowanie Ziem Zachodnich było politycznym egzaminem ofiarności mas pracujących, było egzaminem żywotności narodu polskiego, jego pracowitości i energii.

Wystawa — przegląd i podsumowanie dorobku jest dumnym świadectwem pracy i walki polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących.

Wystawa musi się stać nowym bodźcem, niech doda sił, energii i wiary w siebie całemu narodowi polskiemu, a przede wszystkim Zjednoczonej Młodzieży Polskiej, dla wykonania historycznego zadania budowania potęgi Polski Ludowej na drodze dalszego postępu, w oparciu o wspólną całemu międzynarodowemu obozowi pokoju granicę na Odrze i Nysie — granicę pokoju".

WICEPREMIER WŁADYSŁAW GOMUŁKA-WIESŁAW:

„Na Wystawie wrocławskiej zobaczymy bilans wkładów i osiągnięć narodu polskiego na Ziemiach Odzyskanych, bilans trzech-letniego, pokojowego boju polskiego robotnika, chłopa, technika i inżyniera o odbudowę gospodarczą tych Ziem i włączenie ich na zawsze do Macierzy.

-Usuwając z tych Ziem sztuczne nawarstwienie niemczyzny, zasiedlając je milionami Polaków, odbudowując miasta i wsie, fabryki i warsztaty, szlaki komunikacyjne i porty, przedszkola, szkoły i uniwersytety, dźwigając je ze zniszczeń wojennych, stworzyliśmy nieodwracalne fakty, które decydują o naszym rozwoju narodowym, stanowią podstawę naszej niepodległości państwowej.

Wystawa wrocławska winna mobilizować cały naród do dalszej wytężonej pracy dla pomnażania dorobku na Ziemiach Odzyskanych, a przez to samo dla dalszego rozwoju naszej Odrodzonej Ojczyzny i utrwalenia bezpieczeństwa jej granic".

—o—

W dniu Święta Odrodzenia zamanifestowaliśmy twardą wolę ludu polskiego umacniania naszej Ojczyzny i jej granic na Nysie, Odrze i Bałtyku. Na tych granicach stoi Odrodzone Wojsko Polskie, wojsko ludu pracującego. Odradzający się imperializm hitlerowski — mimo gier Anglosasów i ich popleczników — nie ma szans powodzenia. Zwycięska Armia Radziecka, wraz z którą walczyło Wojsko Polskie oraz mądra, dalekowzroczna polityka zagraniczna Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej stoją na straży bezpieczeństwa Europy przed agresją niemiecką.

Wiemy, że naczelnym dążeniem narodu niemieckiego w ciągu dziejów było zdobycie hegemonii w Europie. Że tak było, najwyraźniej potwierdziła doba faszyzmu niemieckiego. Hitler w swojej biblii dla narodu niemieckiego napisał:

„Nie dopuśćcie nigdy powstania drugiej potęgi na kontynencie Europy. W każdej próbie tworzenia nad granicami Rzeszy drugiej potęgi militarnej, a choćby tylko w zawiązywaniu się państwa zdolnego kiedyś do wytworzenia takiej potęgi — upatrujcie zawsze zamach na Niemcy. Jest waszym nie tylko prawem, ale i obowiązkiem, wszystkimi środkami, aż do użycia siły zbrojnej, powstaniu takiego państwa przeszkodzić, a gdyby jednak powstało — zniszczyć je".

Stąd, z takiego poglądu, widzimy, że „Drang nach Osten" był naczelnym hasłem polityki niemieckiej wszystkich stuleci. Przejawiał się najpierw w tępieniu Słowian zachodnich, stanowił treść podbojów Krzyżaków, był myślą przewodnią niemieckich dynastii Luksemburgów, Habsburgów i Hohenzollernów, aż doszedł do zenitu w hitlerowskiej polityce zbiorowej odpowiedzialności i masowego ludobójstwa.

Problem zachodniej granicy Polski nie jest wyłącznie problemem stosunków polsko-niemieckich. Jest to problem współżycia narodów słowiańskich, na szczęście dziś po raz pierwszy w dziejach rozwiązany i realizowany.

Zjednoczony obóz bratnich narodów słowiańskich, wolnych i rozmiłowanych w pokoju i postępie — to nie wielka potęga, to cios dla marzeń niemieckich o odwecie, to podzwonne imperializmowi międzynarodowemu, to likwidacja dziś i na najdalsze jutro dziejów teutońskiego parcia na wschód.

Usunięcie Niemiec z obszarów słowiańskich, położonych na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej posiada ogromne znaczenie dla pokojowej stabilizacji stosunków w Europie.

Nastał wielki czas Słowiańszczyzny. Epoka nowa! Tam, gdzie byliśmy przed wiekami, u kołyski słowiańskiej potęgi, wróciliśmy powrotną falą do wyschłych prawie źródeł duszy słowiańskiej, do źródła Narodu. Polska cywilizacyjnie się dźwignęła i daje codziennie świadectwo swego wspaniałego rozwoju i swej niezwalczonej mocy.

Zryw ten jest zrywem nie tylko gospodarczym i materialno-technicznym, lecz także potężnym, duchowym, kulturalnym wzlotem, porywającym żywiołowo wszystkie zdrowe siły w Narodzie, stając do dzieła wspólnego.

(Dokończenie na str. 4-ej).

HENRY OYEN

13

SYN ZIEMI

(Ciąg dalszy)

— Pobladłeś całkiem na twarzy, Marty, czy ci niedobrze.

— Moż trochę.

— Zimna kąpiel dobrze by ci zrobiła.

— Tak, może.

Reakcja była za silna. Głowa Martina płonęła. Chłodna woda zatoki była rozkosznie odświeżająca. Zanurzył głowę i ramiona. W przejrzystej wodzie był czarny i brudny od mazi. Śmiał się, tarł twarz i ręce białym, przybrzeżnym piaskiem, a potem zanurzył się znowu.

Gdy wypłynął, zobaczył przed sobą białe kanu z Alicją Demaree u steru. Strzeliło właśnie bezszelestnie w zatokę, wprost w niego.

X.

Martin odgarnął w tył wilgotne włosy i uśmiechnął się. Teraz mógł sobie na to pozwolić. Nabrał przy tym przekonania, że jeszcze nigdy w życiu nie oglądał piękniejszego obrazu jak Alice Demaree w tej chwili. Siedziała w swojej białej, płóciennej spódnicy i cieniutkim jedwabnym sweterku różowym, niedbale oparta o poręcz siedzenia, jak księżniczka. Na kolanach leżała mała wędka z śliniącą aluminiową przynętą.

— Sądziłem, że już pani dawno wyjechała — powiedział z uśmiechem Martin.

— Taki też miałam zamiar — odpowiedziała również z uśmiechem, — ale nie znalazł się nikt, ktoby chciał zabrać moje kufry do miasta.

Roześmieli się oboje trochę zmieszani, a potem zamilkli.

— Czy miała pani szczęście w rybołóstwie? — zapytał od niechcenia.

— Nic specjalnego.

Popatrzył na wędkę i spostrzegł, że sznur był zupełnie suchy.

— Mam wrażenie, że się pani specjalnie nie natężała — zauważył. I roześmieli się znowu.

— Nie — odparła, — nie chwytają. Czy to nie pech, że nie chcą chwytać?

— Musi pani mieć cierpliwość, przed jakimś czasem opływałem dokoła jezioro i nic mi się nie trafiło. Dopiero gdy znalazłem się prawie koło domu, schwytałem w dwu ciągach dwie sztuki trzyfuntowe. Nie można tego nigdy z góry przewidzieć.

— Chętnie pan łowi ryby? — zagadnęła, podnosząc ku niemu oczy.

Bardzo chętnie, ale nie mam na to wiele czasu.

— Czy rzeczywiście jest pan taki zajęty? Nigdy bym nie przypuściła, że ludzie w tych dziewiczych lasach mogą mieć tyle roboty.

— Dziewicze lasy — powtórzył z uśmiechem Martin. Drwale już dawno wytrzebili puszcze. Teraz zaczynamy zajmować się inną gospodarką.

— Naprawdę? — rzuciła od niechcenia. — Jakie to interesujące!

— Tak też jest w istocie.

Postąpił krok bliżej, a wzrok jej ścigał niedbale jego silne ruchy.

— Gdyby więcej ludzi wiedziało, jakie to jest interesujące — dodał poważnie — byłyby setki tam, gdzie dzisiaj są tuziny.

Rozglądał się wokoło z dziwnym uśmiechem.

— Rzeczywiście? A taka ciężka praca?

— Ciężka praca? No tak, przypuszczalnie dla niektórych byłaby ona ciężka, zanim by się do niej przyzwyczaili. Dla mnie ciężką pracą byłoby siedzieć zamkniętym codziennie w biurze, w mieście. A przecież znosi to tylu ludzi bez skargi.

Śmiała się, śmiała się niepohamowanie, odrzucając w tył głowę tak, że można było widzieć okrągłą, białą szyję.

— To naprawdę wyborne, muszę to powiedzieć wujowi Keenerowi! To go wspaniale zdenerwuje.

— Proszę pani! — zauważył Martin uprzejmie. Czy nie rozdrażniłoby go, gdyby wiedział, że pani tu ze mną rozmawia.

(Lud tworzy przyszłość Polski)

(Dokończenie ze str. 3-ej).

Niemcy wszystkich wieków, a w szczególności Fryderyka, Bismarcka, Wilhelma i Hitlera tępili narody słowiańskie. Germańska siła niszczycielska szła coraz bardziej na wschód, bowiem:

„Nie zachodnia i nie wschodnia orientacja powinna być najbliższym celem naszej polityki zagranicznej — uczył krwawy błazen swoich Parteigenossen, — ale wyłącznie polityka wschodnia — w sensie zdobycia niezbędnych dla naszego narodu obszarów"...

„...Granice polityczne tworzą ludzie i ludzie je zmieniają". (Adolf Hitler — „Mein Kampf").

Na to prowokacyjne wyznanie cofający się długo hufiec słowiański przystanął w miejscu. W przetrzebione i wykarczowane polany ziemicy słowiańskiej powrócił młody, słowiański las i szumi starą baśń o domu laszym".

I znowu dudni twardo polski. słowiański krok po ziemi, która już nie będzie „gromadzić prochów". Będzie rodzić nowe siły, gromadzić pospólne narodowe dobro na wiekuiste polskie wieki.

Polska odrodzona. Polska Ludowa utorowała drogę powrotu nad Morze Słowiańskie, Mare Suevicum...by nad jego brzegami obok Gdyni znowu żyły dawne, z Polską związane porty: Szczecin, Gdańsk i inne.

Dobre wiatry historii dęły w nasze żagle. Niezwykle sprzyjająca chwila dziejowa uśmiechnęła się do Narodu Polskiego, a ten Naród potrafi teraz własną dzielnością, własnym mozołem i odwagą historyczną przeobrazić się w wielką niezłomną potęgę.

Tej okazji dziejowej naród polski nie zmarnuje, bo żywe są słowa Stefana Żeromskiego:

„Przychodzimy na to jałowe wybrzeże z cudownego losów użyczenia, na skutek przedziwnej zapłaty, ażeby zeń uczynić naszej wolności skarb bez ceny. Przychodzimy jako spadkobiercy Krzywoustego drużyny. Ona przez lasy przerąbała drogę... Ona szła wielkie rzesze słowiańskie wesprzeć o polskie mocarstwo, obronić i zachować.

Przybywszy na to jałowe wybrzeże, budujemy portowe paliszcza, wprawiamy w ruch nowe koleje, prowadzimy poprzez błota bite drogi i zbogacamy mieszkańców. Strzały armatnie ze statków wojennych łoskot roznoszą po morzu, po dolinach, po górach, głosząc wszem wobec, iż stopa tępiciela nigdy tu już nie postanie.

Nie przynosimy tu zbrodni, nie przynosimy przemocy, nie przynosimy tu krzywdy.

Przynosimy dobro i pracę".

RZYMSKI LIST

List Papieża do „drogich sercu Naszemu" biskupów niemieckich, wstrząsnął każdym Polakiem, szczególnie katolikiem, który rozgoryczony nie może pogodzić patriotyzmu-ukochania Ziem Piastowskich ze stanowiskiem Kościoła. Nie może pojąć — boć chyba tylko dlatego, że należy do narodu, tworzącego „oś" — Papież, poprzez morze łez, wylanej krwi, poprzez dymy krematoriów, stosy gruzów i mury poszczerbione kulami egzekucji — nie może dojrzeć krzywdy*). Krzywdy, która jest za okropna, by ją odczuć, za wielka, by ją kiedykolwiek naprawić, za głęboka, by ją w okresie jednego pokolenia — zapomnieć.

Oś się złamała i „12 milj. ukochanych Niemców cierpi nędzę wysiedlenia ze wschodu"... A ile milionów ludzi Europy padło pod kulami obłąkańców Hitlera. Potworna statystyka nie wytrzymuje porównania, z 2,155.000 po ludzku przesiedlonych w głąb Niemiec, zgodnie z prawem międzynarodowym.

Co by się stało, gdyby faszyzm zwyciężył i Naród Polski nadal mordowano w cieniu swastyki? Czy Papież przemilczałby i to, jak milczał, gdyśmy ginęli w mrokach okupacji? Czy też błogosławiłby gestapowców z nożem w ręku, ociekającym świeżą krwią słowiańską? Szary człowiek, na próżno szuka odpowiedzi.

Naszych praw do Ziem Zachodnich, nie trzeba nikomu udowadniać, jak nie ma potrzeby kogoś przekonywać, że śnieg jest biały, a węgiel czarny... Historia Śląska i Ziem Zach. jest jedna; a tym, co by mieli jakieś wahania, radzę przeczytać dzieło G. Morcinka, pisarza śląskiego, pt. „Wyrąbany chodnik". Dzieło napisane w r. 1931—32 więc przed dojściem Hitlera do władzy, co z kolei pociągnęło wychowawanie młodego pokolenia brunatnych koszul i wojny w imię rasizmu.

Akcja toczy się w latach 1890—1920, kiedy w naszej Polsce śpiewano: „Boże wspieraj". Ślązacy szykanowani przez władze niemieckie, podjęli walkę, — nierówną, która trwała 30 lat — walczył lud śląski w 3 powstaniach, w domu, w lesie, na ziemi i pod ziemią — w kopalni. Był wyrzucany z pracy, z domu, ba z ziemi nawet — bo nie chciał się zniemczyć i chronił od tego dzieci swoje...

A kiedy Śląsk doczekał się wolności, kiedy wojsko polskie przybyło w 1920 r. aby go objąć w swoje wieczyste władanie, sędziwy proboszcz Ligoty, ks. Janowski, który był duszą walk, który krzepił swój lud, sam cierpiąc prześladowanie powiedział na ambonie historyczne słowa:

„Nad zwłokami braci naszych, co w sercu niosąc złotą nadzieję wolności, za nią nad Odrą polegli, powinny być usypane mogiły wielkie, bardzo wielkie — jak mogiła Kościuszki pod Krakowem. A to nie dlatego, żeby poległym niepotrzebnej już chwały przysporzyć, lecz dlatego, żeby potomni wiedzieli, iż to graniczne kopce Ojczyzny naszej najlepszej, której krańce tam powinny sięgać, aż po tamte kopce mogilne. A jeżeliby one miały pozostać u wroga, krzyczeć będą wszystkim żywym": „Potąd ma sięgać granica Rzeczypospolitej Polskiej! — Słyszycie? — Potąd ma sięgać!"

I rozszlochał się na ambonie staruszek, a z nim razem płakał z radości ten lud, co sobie chodnik do Polski, czarnymi od węgla rękami wrąbał...

To jest testament powstańców Śląska, zostawiony reszcie Polski. I nie tylko dlatego dziś Śląsk nam tak drogi, że z niego czerpiemy czarne diamenty — ale i dlatego, że tam biją serca ludu nade wszystko Ojczyznę miłującego, który w ostatniej wojnie, krwawił się za Nią po razy czwarty.

Toteż musimy być czujni, by „drodzy synowie i czcigodni bracia — „Niemcy pod płaszczem swoich opiekunów nie wzrośli w potęgę, musimy baczyć, by nam Ziem Piastowskich nie wydarto. Zapobiec, by nie zostało tam polskie „serce na tamą"...

Maryla z nad Wisły.

*) Narodu Polskiego.

Dogodne warunki osadnictwa Z. O.

Jak się dowiadujemy w Ministerstwie Ziem Odzyskanych istnieją jeszcze dogodne możliwości osiedleńcze dla ludności rolniczej na terenach administrowanych przez to ministerstwo.

Wobec znacznej poprawy warunków gospodarczych na Ziemiach Odzyskanych, wymagania, stawiane dotąd kandydatom na przesiedlenie odnośnie posiadania inwentarza żywego ulegają aż do odwoania złagodzeniu. Zezwala się na przesiedlenie rodzin bez inwentarza z tym jednak zastrzeżeniem, że liczba takich rodzin nie może przekraczać 30 procent ogółu kandydatów na przesiedlenie z terenu danego powiatu. Zezwala się również na przesiedlenie rodzin zabierających z sobą co najmniej 1 konia lub 1 krowę.

— Co ja robię, nie może go już więcej denerwować. Ale dlaczego go pan pyta.

— Czy nie opowiadał, że był tu onegdaj wieczorem.

— Z powodu zakupu pańskiej farmy. O tak, słyszałam jak o tym mówił. Ale uciekam zawsze, gdy zaczyna rozpowiadać o interesach.

Śmiała się znowu.

— A więc uważa pan, że praca biurowa byłaby dla pana katorgą.

— Tak, to może być dla innych całkiem korzystne, ale nie dla mnie.

— A jednak — powiedziała, wpatrując się w jego twarz — przyznaję wujowi rację. Prezentowałby się pan w mieście zupełnie przyzwoicie.

— Jak to pani rozumie.

— Sądzę, że powinien pan mieć jako przedsiębiorca wielkie powodzenie.

— To znaczy zarabiać dużo pieniędzy.

— Tak, jestem o tym przekonana.

— Widzi pani, miss Demaree, nawet gdybym zarabiał moc pieniędzy, nie sprawiłoby mi to radości. Nie dlatego, jakobym pogardzał pieniędzmi, wprost przeciwnie... ale wydaje mi się, że gdybym musiał żyć w mieście, byłoby mi zupełnie obojętne, ilebym zarabiał. Czułbym się mimo wszystko bardzo nieszczęśliwy. Nie wyzbyłbym się uczucia, że nie jestem żywy.

— Tak pan mówi teraz — wtrąciła kokieteryjnie, — zmieniłby pan jednak przekonanie, gdyby raz jeden uśmiechnęło się do pana powodzenie.

— Jest tedy może całkiem dobrze, jeśli zostanę tutaj, — odpowiedział z uśmiechem. — Zresztą to kwestia zapatrywania; jeżeli jestem taki ciemny, że czuję się tu zadowolonym — czy jestem przez to mniej szczęśliwym.

— W każdym razie zyskałby pan w mieście szersze horyzonty i dlatego nie powinien się pan zadowalać tym życiem. W mieście mógłby pan coś zdziałać i powinien pan choćby spróbować. Jest to tylko obowiązek wobec siebie samego.

— Obowiązek. Moim obowiązkiem jest uprawiać rolę.

— Ale dlaczego właśnie pan musi to robić. Niech się tym kto inny zajmie — to nie jest zadanie dla człowieka z zaletami umysłowymi.

— Nie! — zawołał. Oto właśnie. Inni próbowali zdziałać to rękoma, bez pomocy głowy i dlatego właśnie postępuje tak powoli naprzód.

— Czy chce pan użyć innego sposobu.

— Tak, w każdym razie próbuję.

Usiłował stłumić triumfujący dźwięk swego głosu. Rzuciła mu błyskawiczne spojrzenie.

— Rzczywiście. Czy potrzebny jest także rozum do tej — prostej roboty.

Sama to wywołała. Nie miał zamiaru puścić w ruch maszyny zanim Alice Demaree nie odjedzie. teraz jednak niech się przyjrzy. Pochylił się i przyciągnął łódkę do brzegu, podczas gdy oczy jej odprowadzały każdy jego ruch.

— Chodźmy, właśnie rozwiązałem zagadkę. Coś nowego.

Podniosła się, wyciągnęła białą, miękką dłoń i uchwyciła jego rękę, która, twarda i ciemna, była jej teraz pomocna w wysiadaniu z kanu.

Zaprowadził ją szybko na małe wzgórze, gdzie stała lokomobila i zabrał się się natychmiast do roboty. Zdawał się posiadać nadprzyrodzone siły. Jego energia zaraziła nawet Juda i olbrzym skakał ociężale wokoło, aby wykonać polecenia Martina.

— Odwiń jeszcze trochę kabli, Jud! Nie mogę tylko pojąć, jakeśmy na to wcześniej nie wpadli. Tak, teraz jest dosyć. A więc — pięć pętli! Tak jest dobrze. Naprzód: naokoło pnia! Dobrze. Dokoła drugiego. Ruszaj!

— Marty protestował Jud — teraz mamy już trzy...

— Naprzód! Jeszcze dwa. Teraz wszystkie końce do głównego kabla. Wszystkie pięć na raz. Tak, teraz zakotwiczymy lepiej lokomobilę. Naprzód!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości ze świata

Sprawa Niemiec ciągle na widowni

Uwaga opinii publicznej całego świata w dalszym ciągu skupia się wokół zagadnienia niemieckiego. Jest bowiem rzeczą jasną dla każdego, że tylko sprawiedliwe i zgodne z duchem Jałty i Poczdamu rozwiązanie sprawy Niemiec może Europie i światu zapewnić trwały pokój.

Polityka mocarstw zachodnich, a w szczególności Anglosasów doprowadziła w konsekwencji do podziału Niemiec. Jakkolwiek w chwili obecnej nie istnieje jeszcze odrębny rząd w zachodnich Niemczech, posunięcia dokonywane na tym terenie w ostatnim czasie przez zachodnie mocarstwa okupujące, wskazywałyby na to, że powołanie takiego rządu nastąpi w niedalekiej przyszłości.

Gubernatorzy stref zachodnich odbywają ciągle konferencje, bądź pomiędzy sobą bądź z premierami krajów zachodnio-niemieckich, ażeby jak najrychlej wprowadzić w czyn zalecenia konferencji londyńskiej. Uchwały londyńskie zostały jednak we Francji przyjęte z dużymi obawami. Olbrzymia większość opinii publicznej we Francji jest przeciwna polityce mocarstw anglosaskich w Niemczech, zmierzającej do oddania Niemcom hegemonii w Europie. Poza tym uważa się we Francji, że interesy francuskie w Zagłębiu Ruhry nie są dostatecznie zabezpieczone.

Postanowienia konferencji londyńskiej nie wywołały również entuzjazmu wśród Niemców. Większość ich bowiem opowiada się za utworzeniem jednolitego państwa niemieckiego. Również dowolnie poczynione ostatnio przez władze okupacyjne mocarstw zachodnich zmiany granic poszczególnych prowincji wywołały duże niezadowolenie. Wreszcie okazało się, że ostatnia reforma walutowa w zachodnich Niemczech wyszła na korzyść jedynie okupantom, zaś w życiu gospodarczym stref zachodnich pogłebiła jedynie istniejące trudności. Stąd też, pomimo nacisku ze strony gubernatorów Claya i Robertsona dotychczasowe rozmowy z premierami niemieckich rządów prowincjonalnych nie wiele posunęły naprzód sprawę utworzenia rządu w zachodnich Niemczech. Dlatego ostatnio przybył do Niemiec były kanclerz Rzeszy Herman Bruning, który od Amerykanów otrzymał polecenie „przeprowadzenia prac koordynacyjnych pomiędzy trzema strefami zachodnimi w Niemczech".

Jak z tego widać utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego nie idzie gładko.

Na tle posunięć Anglosasów w zachodnich Niemczech zarysowuje się z całą ostrością sprawa Berlina. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sytuacja, jaka się ostatnio wytworzyła w Berlinie jest trudna i kłopotliwa dla mocarstw zachodnich, niemniej jednak jest ona wynikiem ich posunięć, zmierzających do rozbicia Niemiec.

Wymiana not w sprawie Berlina a szczególnie odpowiedź rządu radzieckiego na noty mocarstw zachodnich wywołała w świecie olbrzymie zainteresowanie. Prasa postępowa całego świata podkreśla słuszność stanowiska ZSRR, że sprawę Niemiec można rozważać tylko w całości.

Jeszcze przed ogłoszeniem odpowiedzi rządu radzieckiego tygodnik londyński „New Statesman and Nation" napisał, że sprawa Berlina nie może być rozwiązana w oderwaniu od zagadnienia Niemiec jako całości. Pismo to podkreśla dalej, że jeśli mocarstwa zachodnie chcą pozostać w Berlinie to „muszą się zgodzić na dyskutowanie metod i sposobów utworzenia jednolitych Niemiec, podlegających centralnemu rządowi". Jeśli natomiast zdecydowane są utworzyć we Frankfurcie stolicę państwa zachodnio-niemieckiego, to muszą ponieść konsekwencje ich kroku, t. j. opuścić Berlin.

Szczególnie żywy oddźwięk wywołała odpowiedź rządu radzieckiego we Francji. Komentując ją, prasa lewicowa podkreśla konieczność natychmiastowego podjęcia rozmów w sprawie Niemiec pomiędzy mocarstwami zachodnimi a Związkiem Radzieckim. Wedle opinii jednego z dzienników, „odpowiedź rządu radzieckiego stwarza dla tych mocarstw sposobność powrotu na drogę pokoju i współpracy międzynarodowej.

Wedle pogłosek obiegających w prasie w ubiegłym tygodniu, koła kierujące polityką zagraniczną Francji sondują możliwość zwołania konferencji Wielkiej Czwórki celem rozpatrzenia sprawy Niemiec.

Również minister spraw zagranicznych W. Brytanii Bevin, odpowiadając w parlamencie na zapytania posłów, oświadczył, że rząd brytyjski w zasadzie gotów jest prowadzić ze Związkiem Radzieckim rokowania na temat Berlina i innych spornych zagadnień. Oświadczył on również, że W. Brytania, Stany Zjednoczone i Francja prześlą wspólną odpowiedź na ostatnią notę radziecką.

Radziecka pomoc dla Berlina

Służba informacyjna radzieckich władz okupacyjnych donosi, że Związek Radziecki postanowił przeznaczyć ze swych zapasów 100.000 ton zboża oraz innych środków żywności dla wszystkich mieszkańców Berlina bez względu na to, w jakim sektorze się znajdują. Ludność będzie mogła nabywać tę żywność według norm ustalonych w radzieckim sektorze miasta za pieniądze, które są w obiegu w strefie radzieckiej.

Kryzys rządowy we Francji

Od dłuższego czasu w łonie rządu francuskiego zarysowały się rozbieżności w sprawach dotyczących polityki gospodarczej rządu. Rozbieżności te doprowadziły do rezygnacji ministrów socjalistycznych i rozbicia rządowej koalicji. Po otrzymaniu votum nieufności od Zgromadzenia Narodowego premier Schuman wraz z ministrami MRP i radykałami podał się do dymisji.

Prezydent Auriol powierzył misję utworzenia nowego gabinetu radykałowi Andre Marie, który w gabinecie Schumana piastował tekę ministra sprawiedliwości.

Zlikwidowanie organizacji terorystycznej w Czechosłowacji

Agencja CKT ogłasza komunikat czechosłowackiego ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa obrony narodowej o wykryciu i zlikwidowaniu bandy terorystycznej, której celem była działalność szpiegowska i zamachy przeciwko czechosłowackim mężom stanu.

Banda składała się z politycznych uchodźców, którzy powrócili do kraju z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech po nawiązaniu kontaktu z wywiadem amerykańskim. Dotychczas aresztowano 3 żołnierzy i 76 osób cywilnych.

Wśród aresztowanych znajduje się przywódca terorystycznej organizacji Milan Choc, który w dniu 27 maja b. r. zamordował b. majora oddziałów partyzanckich Augustyna Szrama. Inny członek organizacji terorystycznej, Miłosław Barak, dezerter z armii czechosłowackiej, miał zamordować w czasie Zlotu Sokołów w Pradze ministra Obrony Narodowej Czechosłowacji gen. Ludwika Svobodę. Bezpośrednio przed planowanym zamachem Barak został aresztowany na ulicach Pragi. Choć został aresztowany w Ołomuńcu na początku czerwca b. r. Przesłuchanie tych dwóch zamachowców naprowadziło władze bezpieczeństwa na trop całej organizacji, która została zlikwidowana. W mieszkaniach terorystów wykryto pięć radiostacji nadawczych, wielką ilość broni i amunicji oraz ulotki wzywające do dokonania zamachu.

Jednemu z członków terorystycznej organizacji Vilemowi Krauczyrowiczowi udało się zbiec do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Amerykanie szkolą armię turecką

Prasa codzienna doniosła z Turcji, iż stacjonujący tam amerykański personel wojenny rozpoczął szkolenie żołnierzy tureckich w posługiwaniu się bronią amerykańską.

W tym celu w najrozmaitszych centrach kraju zostaną zorganizowane punkty szkoleniowe dla przygotowania instruktorów z liczby wybranych specjalnie kandydatów. Instruktorzy ci będą następnie kierowani do oddziałów wojskowych.

Według oświadczenia jednego z generałów tureckich, siły lądowe będą miały 5 punktów szkoleniowych: artyleryjski w Polatly, dla specjalistów obrony przeciwlotniczej urządzeń radarowych — w Tulza, pancerny i radiotelegraficzny — w Ankarze i mechaniczny — w Indii. Marynarka wojenna posiadała dwa ośrodki szkoleniowe, zaś lotnictwo trzy.

Amerykańscy instruktorzy sił pancernych prowadzą już z oficerami i żołnierzami tureckimi zajęcia praktyczne.

W ciągu roku amerykański personel wojenny przygotuje 12 tysięcy oficerów i 90 tysięcy żołnierzy.

Aresztowanie działaczy komunistycznych w Ameryce

Komitet narodowy komunistycznej partii Ameryki opublikował oświadczenie, w którym podaje do publicznej wiadomości, że przewodniczący komitetu narodowego Komunistycznej partii Ameryki, William Forster, został aresztowany. Aresztowani zostali również członek rady miejskiej Nowego Jorku N. Davis, sekretarz wydziału związków zawodowych Williamson, sekretarz wydz. organizacyjnego Winston oraz inni wybitni działacze partii komunistycznej w Ameryce.

W kilku wierszach

POWÓDŹ W CHINACH. Na skutek długotrwałych ulewnych deszczów rzeka Jang-Tse wraz z dopływami wystąpiła z brzegów, powodując wielką powódź w prowincji Hunan. Szkody wyrządzone przez powódź są olbrzymie. Trzysta tysięcy hektarów ryżu zostało zatopionych, a setki tysięcy ludzi zostało bez dachu nad głową.

JUGOSŁOWIAŃSKI DYPLOMATA ZABÓJCĄ. Jugosłowiański attache prasowy w Budapeszcie Zsivko zastrzelił przywódcę Demokratycznego Związku Słowian Południowych Meice Milosa za to, że ten solidaryzował się z rezolucją Biura Informacyjnego. Po dokonaniu zabójstwa Zsivko schronił się na teren poselstwa jugosłowiańskiego i odmawia zeznań. W związku z tym węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do rządu jugosłowiańskiego trzy noty domagające się, ażeby attache Zsivko złożył przed węgierskimi władzami zeznania w związku z popełnionym zabójstwem.

GUBERNATOR HOLENDERSKI INDONEZJI van Mook wydał zarządzenie, które przedłuża wszystkie zarządzenia stanu wojennego na terenie Indonezji na trzy lata.

W JEDNYM Z MIAST JAPOŃSKICH DOKONANO ZAMACHU na generalnego sekretarza Japońskiej Partii Komunistycznej Tokudę. Raniony Tokuda został przewieziony do szpitala, gdzie opatrzono mu rany i pozostawiono do dalszego leczenia. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Sprawca zamachu został aresztowany.

CZECHOSŁOWACKO-FRANCUSKI UKŁAD HANDLOWY. W Pradze został podpisany nowy układ handlowy pomiędzy Czechosłowacją i Francją. Układ ten przewiduje wzajemną wymianę towarów ogólnej wartości 5 miliardów koron.

W HAMBURGU został skazany na karę śmierci przez powieszenie były nadzorca obozu koncentracyjnego w Ravensbrück Artur Konrad. Dwaj inni oskarżeni Walter Schenk i Heinrich Schaeger skazani zostali na 22 lat więzienia za znęcanie się nad współtowarzyszami.

NIEPOKOJE NA MALAJACH

Malaje brytyjskie położone są na Półwyspie Malajskim, który stanowi najdalej ku południowi wysuniętą kończynę kontynentu azjatyckiego. Obejmują one obszar o powierzchni 136 tys. kilometrów kwadratowych, zamieszkały przez ludność niejednolitą pod względem narodowościowym, składającą się w części z autochtonów Malajów, w części zaś z napływowych Chińczyków i Hindusów. Liczba tej ludności wynosi około 5 milionów.

Kraj ten obfituje w wielkie bogactwa naturalne. W latach przedwojennych Malaje Brytyjskie przodowały w światowej produkcji cyny i kauczuku.

Począwszy od połowy ubiegłego stulecia W. Brytania za pośrednictwem Kompanii Wschodnio-Indyjskiej systematycznie utwierdzała swoje panowanie na Półwyspie Malajskim. Z biegiem czasu kraj ten stał się kolonią brytyjską. W latach poprzedzających ostatnią wojnę państewka malajskie rządzone były nominalnie przez miejscowych sułtanów, ale faktyczna władza należała do angielskich rezydentów. Położony u południowego krańca półwyspu port Singapore został rozbudowany na najpotężniejszą bazę morską W. Brytanii na Dalekim Wschodzie, stanowiącą najważniejszy filar jej panowania w tym zakątku świata.

Anglicy zawładnęli w pierwszym rzędzie bogactwami tego kraju. Kopalnie cyny i plantacje kauczuku przynosiły olbrzymie zyski brytyjskim kapitalistom. Działo się to w głównej mierze dzięki temu, że wyzyskiwali oni bez żadnych skrupułów robotników miejscowych, zatrudnionych w ich przedsiębiorstwach. Ten ucisk był przyczyną, że od czasu do czasu wybuchały powstania, szczególnie wśród robotników zatrudnionych w plantacjach kauczuku. Były one jednak tłumione przez Anglików z całą bezwzględnością.

W czasie drugiej wojny światowej Półwyspem Malajskim zawładnęli Japończycy, którzy okazali się jeszcze gorszymi ciemiężycielami od Anglików. Nic więc dziwnego, że w tym czasie zrodził się wśród Malajczyków masowy ruch wyzwoleńczy, skierowany przeciw Japończykom. Walczyli oni jednak nie w interesie brytyjskich kapitalistów ale po to, ażeby uzyskać niepodległość dla swego kraju.

Tymczasem po wojnie wrócili Anglicy i objęli z powrotem swoje plantacje i kopalnie i usiłowali Malaje traktować nadal jako swoją kolonię. Napotkali jednak na rosnący opór ze strony miejscowej ludności. Licząc się z nastrojami tubylców ogłosili oni w r. 1946 utworzenie Unii Malajskiej, z której obszaru wyłączyli bazę strategiczną Singapore. Utworzono wtedy rząd miejscowy, ale w rzeczywistości faktyczna władza jest w rękach brytyjskiego Komisarza a porządku pilnuje wojsko i policja brytyjska.

Ten manewr brytyjski nie zwiódł jednak tutejszej ludności, która pomimo narodowościowych różnic domaga się całkowitej niepodległości dla swego kraju, idąc za przykładem ludów sąsiedniej Indonezji. Wzrosło również uświadomienie wśród robotników zrzeszonych we Wszechmalajskiej Federacji Związków Zawodowych. Organizacja ta, kierowana przez elementy postępowe, rozpoczęła walkę o lepsze warunki bytu dla robotników.

W odpowiedzi na wystąpienia robotników władze brytyjskie zastosowały represje policyjne. Pod pozorem „walki z niebezpieczeństwem komunistycznym" wojsko i policja dokonały masowych aresztowań wśród działaczy związków zawodowych. W ciągu tylko jednego tygodnia aresztowano 1000 osób. Federacja Zw. Zawodowych została uznana za nielegalną i rozwiązana. Ogłoszono stan wyjątkowy na całym obszarze i wprowadzono karę śmierci za posiadanie broni. W teren wysłano oddziały wojskowe, które operują przy poparciu lotnictwa i marynarki. Cała brytyjska flota Dalekiego Wschodu została skoncentrowana w Singapore a garnizony brytyjskie na Malajach otrzymały posiłki. Wedle oświadczeń jednego z przedstawicieli tamtejszych władz brytyjskich, cała ta „akcja policyjna" potrwa jeszcze czas dłuższy. Z tego wynika, że do uspokojenia na półwyspie Malajskim jeszcze daleko. Powstanie na Malajach nie jest bowiem odosobnioną ruchawką. Wiąże się ono z ruchami wolnościowymi ludów Dalekiego Wschodu, które coraz śmielej i mocniej przeciwstawiają się imperializmowi zachodnich potęg kolonialnych.

Najlepszy rejon ziemniaczany Europy

Czechosłowacja cieszy się na całym bodaj świecie jako kraj, posiadający najlepsze hodownictwo ziemniaczane. Rejon uprawy ziemniaków sadzeniowych znajduje się na Wyżynie Czecko-morawskiej na pograniczu Czech i Moraw. Lekka gleba, powstała przez zwietrzenie skalnych formacji, wysokie położenie, będące przez cały rok pod działaniem wiatrów, chłodne noce, krótkie lato, większa częstotliwość opadów atmosferycznych, jako też dalsze czynniki klimatyczne i ziemne wytworzyły tu idealne warunki dla pielęgnowania szlachetnych gatunków ziemniaków, które następnie nadają się do uprawy w jakichkolwiek warunkach klimatycznych w Europie. Surowy klimat nie sprzyja rozwojowi szkodników roślinnych i chorób, na jakie zapadają ziemniaki gdzie indziej często.

Dlatego w tym rejonie założono kilka ośrodków hodowlanych, z których największe znajdują się w okolicy Hawliczkowego Brodu. Niedawno wszystkie zakłady uszlachetniające ziemniaki zostały połączone w jedno przedsiębiorstwo narodowe, które wszelkie prace prowadzi centralnie. Państwowy instytut badawczy w Hawliczkowym Brodzie jest jedynym tego rodzaju instytutem na całym świecie, a jego zadaniem jest prowadzenie badań w dziedzinie produkcji ziemniaków, jak i w dziedzinie przetworów przemysłowych z tego surowca. Praca instytutu dopełniana jest przez zakłady uszlachetniające, z których największy jest zakład spółdzielni rolniczej plantatorów ziemniaczanych „Sativa" w Kerzkowie.

Instytut w Hawliczkowym Brodzie posiada oddział dla pielęgnowania i zużytkowania ziemniaków oraz oddział ochrony roślin. Pierwszy wspomniany oddział pracuje jako główny ośrodek badania gatunków ziemniaków, ujednolica ich sortyment użytkowy, zaś drugi oddział zajmuje się badaniem chorób ziemniaków, ich szkodników i walkę z nimi. Przewidziane jest założenie dalszego oddziału genetyki i studiowanie procesów uszlachetniających ziemniaki. Te oddziały będą oparciem dla uszlachetniających stacji, które zajmują się uszlachetnianiem ziemniaków pod względem handlowym. Prócz odpowiednio wyposażonych laboratoriów instytut posiada własne plantacje, a pod jego kierunkiem prowadzone są jednocześnie badania i eksperymenty hodowlane w 50 miejscach w różnych częściach Czechosłowacji.

Dla przemysłu rolniczego instytut posiada dalsze dwa oddziały — a to oddział dla rafinerii spirytusu oraz oddział krochmalu. Oba te oddziały współpracują z odnośnymi przedsiębiorstwami przemysłowymi, dostarczając im cennych wskazówek i doświadczeń, nabytych w laboratoriach. Oddział dla rafinerii spirytusu wychowuje ponadto fachowy personel dla tego przemysłu rolnego i dostarcza rafineriom czystych kultur drożdży. Oddział posiada własną rafinerię spirytusu, którego personel stanowią uczniowie szkoły przemysłu spirytusowego.

Instytut uszlachetniający „Sativa" w Kerzkowie jest jednym z najnowocześniej urządzonych zakładów tego rodzaju na świecie, gdzie też zyskał rozgłos swą pracą i wynikami. Sadzeniaki, wyhodowane w tym instytucie w dalszym ciągu są uszlachetniane przez rolników w odpowiednich okręgach Wyżyny Czesko-morawskiej zależnie od wysokości geograficznej. Obecnie instytut ma do dyspozycji 15 odmian ziemniaków własnej hodowli, które poddane zostały dokładnym próbom i które dla swej doskonałej jakości cieszą się wielkim powodzeniem za granicą. Instytut „Sativa" w Kerzkowie uszlachetnia również zboże, koniczynę, len i tytoń.

Wywóz ziemniaków sadzeniaków oznacza dla czechosłowackiego handlu zagranicznego stały zdrój dewiz. Niektóre bowiem odmiany ziemniaków, głównie dla krajów wyżej położonych, nie znajdują na całym świecie konkurencji.

Czechosłowacja przeciwdziała niepomyślnej pogodzie

Zeszłoroczne katastrofalne susze, które tak dotkliwie dały się we znaki rolnictwu, a tym samym całemu życiu gospodarczemu Czechosłowacji były następstwem rabunkowej gospodarki okupanta w leśnictwie. Jest przeto rzeczą naturalną, że państwa demokracji ludowej, stosujące gospodarkę planową, starają się zapobiec błędom, jakich dopuszczał się system kapitalistyczny w pogoni za zyskiem. W parlamencie czechosłowackim przedłożony został projekt ustawy o zalesieniu poszczególnych rejonów i zakładaniu względnie odnawianiu stawów. Do końca 1953 roku ma ulec zalesieniu około 50.000 ha ziemi. Ustawa ma również upoważnić miejscowe komitety narodowe do zakładania stawów tam, gdzie na to warunki terenowe pozwalają. W ten sposób ma dojść do zmiany warunków klimatycznych w całym kraju.

Sprawa spadku po Paderewskim

Władze stanowe Nowego Jorku odebrały b. konsulowi polskiemu w USA, z czasów przedwrześniowych Strakaczowi, zarząd masy spadkowej po Ignacym Paderewskim. Zarząd spadkiem przekazany został tymczasowo urzędnikowi stanowemu dla spraw spadkowych. Jednocześnie Strakacz został wezwany do złożenia szczegółowego sprawozdania z dotychczasowej swojej działalności w charakterze zarządcy masy spadkowej po Paderewskim.

Decyzja powyższa podjęta została na skutek ujawnienia, w toku toczącego się obecnie w sprawie losów spadku po Paderewskim śledztwa, że siostra Zmarłego, jego rzekoma spadkobierczyni, nie miała prawa mianowania Strakacza administratorem spadku, gdyż nie mieszkała w chwili podpisywania nominacji w USA.

Jak wiadomo, objęcie administracji spadku przez Strakacza, nastąpiło w tajemniczych okolicznościach i jest obecnie przedmiotem dochodzeń. Znaczna część spadku po Paderewskim, który jak twierdzi się powszechnie zapisał go narodowi polskiemu, została przez Strakacza sprzedana po zgonie siostry wielkiego pianisty w roku 1941. W roku 1942, tj. w 13 miesięcy po jej zgonie, pełnomocnicy Strakacza w Szwajcarii sprzedali za sumę około 400 tysięcy dolarów dobra Paderewskiego w Kantonie Vand, nie informując władz szwajcarskich o śmierci jego rzekomej spadkobierczyni.

—

ZMIANA RZĄDU W HOLANDII. Księżna regentka Juliana zwróciła się do dotychczasowego premiera holenderskiego Beela z poleceniem utworzenia nowego gabinetu. — Poprzedni rząd Beela, istniejący od dwóch lat podał się do dymisji z początkiem bieżącego miesiąca.

FRANCISZEK WOJTYGA

CISZA LEŚNA

W czasie świateł tęczowych, — w chuście
z mchów utkanej,
Cisza leśna wychodzi z słonecznej polany.

Stado saren do piersi jasno-srebrnej tuli...
Niby chłopka swą trzodę do zgrzebnej koszuli.

Idzie ściółką złotawą między smreki, jodły,
Co w świątyni błękitów szepcą ranne modły...

Na przejrzyste jej dłonie ptaszkowie siadają
I kantatę radosną po lesie śpiewają.

Kędy stąpnie bez szmeru — wszystko w bezruch
zmienia —
Owijając głąb leśną siwym szalem cienia.

Coraz głębiej w las zdąża — gdzie bagna,
moczary
Rozlewają po gąszczach sine mgieł opary.

Tutaj ziarna z niebieskiej zapaski rozsiewa
Po mokradłach przepastnych, po krzakach
i drzewach. —

Z siewu tego wyrasta tajemna kraina — —
Gdzie baśniami się rodzi na bagnach zwierzyna.

Lecz do głębi tej leśnej droga długa wiedzie,
Którą pędzą w las wilki, dziki i niedźwiedzie.

Toteż Cisza ucieka południem na sioła —
Jeno tętent spłoszonych saren za nią woła...

W wioskach siada po miedzach i kwiecistych
łanach —
Biegiem takim po lesie cała zadyszana. —

Czeka w polach na wieczór, który gwiazdy
pali —
Nim odpłynie do lasu w czarnej zmierzchu
fali...

Czasem Ciszę tę nocą pogodną zobaczę —
Gdy w odlocie do lasu — gwiazdami zapłacze.

Bo na skrzydłach gwiaździstych — których
nie usłyszy —
Dusza czyjaś wędruje we wieczność w tej
Ciszy...

Jasienica, w lipcu 1948 r.

Nowiny z kraju

TRAGICZNA ŚMIERĆ 23 DZIEWCZĄT W CZASIE PRZEJAŻDŻKI PO JEZIORZE.

W niedzielę, 18 lipca wydarzyła się wstrząsająca katastrofa na jeziorze Gardno w pobliżu Słupska na Pomorzu. Harcerki łódzkie pod opieką nauczycielki Leszewskiej udały się na wycieczkę w dwóch łodziach, z których jedna motorowa — holowała drugą. W odległości około 2 km od brzegu z przyczyn jeszcze na razie nieustalonych, obie łodzie wywróciły się.

Mimo natychmiastowej pomocy ze strony miejscowej ludności, z pośród 40 osób, które wpadły do wody uratowało się jedynie 17. 23 utonęły w jeziorze.

Na wiadomość o katastrofie premier Cyrankiewicz zarządził wysłanie na miejsce wypadku komisji międzyministerialnej, złożonej z przedstawicieli Ministerstw Administracji, Bezpieczeństwa i Oświaty, w celu zbadania okoliczności towarzyszących wypadkowi, pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, oraz wydania zarządzeń, zapobiegających na przyszłość podobnym tragicznym wydarzeniom.

KARA ŚMIERCI DLA NIEMIECKIEGO OPRAWCY.

Sąd okręgowy w Krakowie skazał na karę śmierci Ludwika Hesslera, który w czasie okupacji był kierownikiem obozów pracy w Prokocimiu i Kruszynie koło Radomia. Hessler został skazany za zabójstwa, masowe mordy więźniów żydowskich i radzieckich jeńców, za osobiste rozstrzeliwanie Żydów, dokonywanie selekcji i kierowanie do obozu zagłady w Bełżcu, za katowanie więźniów i należenie do NSDAP.

Z ruchu organizacyjnego P.S.L.

Zjazd Powiatowy P.S.L. w Gorlicach

Dnia 11 lipca 1948 r. odbył się w Gorlicach Zjazd Powiatowy PSL. Mimo ulewnego deszczu na sali zjazdowej, mieszczącej się w lokalu Powiatowego Komitetu PSL, znalazło się 50 delegatów Kół gromadzkich PSL i sporo gości zaproszonych na zjazd.

Zjazd imieniem Tymczasowego Zarządu Powiatowego otworzył i przewodniczył mu ob. Pyzik Adam z Sitnicy, który witając delegatów i gości podniósł, iż odrodzone PSL w Gorlicach przełamało bierność i nieufność wśród chłopów peeselowców i razem z innymi włącza się w szeregi budowniczego Polski Ludowej. Następnie przemówienia powitalne wygłosili: im. Pow. Kom. PPR ob. Kosiba Stanisław, bratnie Stron. Ludowe przesłało depeszę z życzeniami dla zjazdu, z innych ob. Galupa Fr. witał zjazd od Pow. Kom. M. O.

Referat polityczno-organizacyjny wygłosił delegat Zarządu Woj. w Rzeszowie kol. Wł. Fołta. W dwugodzinnym referacie omówił on nową linię PSL, zagadnienia utrwalania niepodległości Polski poprzez ścisły sojusz ze ZSRR i państwami słowiańskimi, konieczność tworzenia jedności narodowej w oparciu o sojusz chłopsko-robotniczy, także sprawy pracy gospodarczo-społecznej na wsi w ramach Zw. Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości. Sprawozdanie organizacyjne złożył kol. Pyzik Adam.

W dyskusji nad referatem i sprawozdaniami zabrali głos: Augustyn N. Brzeźniak, Moździerz Jan, Hajduk, Krok, Przybyłowicz, Derewniak, oraz delegaci z Wojew. Zarządu kol. Noga Józef i Hawro Walerian. W dyskusji poruszono sprawy czytelnictwa, tępienie szeptanej propagandy, konieczność usprawnienia działalności Zw. Samopomocy Chłopskiej i szereg spraw lokalnych. Na poruszone sprawy wyczerpującej odpowiedzi udzielili: Wł. Fołta, Noga Józef, Pyzik Adam.

W wyborach do władz powiatowych PSL w Gorlicach wybrani zostali: na prezesa — **Pyzik Adam** z Sietnicy, na członków Zarządu: **Przybyłowicz Wojciech** z Libuszy, **Krok J., Moździerz J.** z Rzepiennika, **Rąpała St.** z Gorlic, **Augusztyn M., Bartus Fr., Kotowicz** J. Dokonano również wyboru 4 zastępców, 3 Komisji Rewizyjnej, 5 Sądu Partyjnego, oraz delegatów na Zjazd wojewódzki. W wolnych wnioskach poruszono konieczność ożywienia pracy PSL w powiecie, oraz przyjęto jednomyślnie rezolucję polityczną, w której zjazd wyraża uznanie N. K. W. PSL: wita z radością sojusz chłopsko-robotniczy i fakt jednoczenia się PSL z SL, wzywa chłopów do mosowego udziału w spółdzielczości i Z. S. Ch., a w ramach tego do współzawodnictwa w rolnictwie, oraz wyraża protest przeciw proniemieckiej polityce Watykanu.

Uczestnik F. W.

Dr Bartenbach Bolesław

Stan lecznictwa zakładowego przeciwgruźliczego w roku 1947

Pomyślny rozwój akcji przeciwgruźliczej na odcinku sanatoryjnym w roku ubiegłym zawdzięczać należy ofiarnej pracy służby zdrowia oraz przeznaczeniu na ten cel znacznych kredytów we wszystkich zainteresowanych resortach, a głównie przez Ministerstwo Zdrowia.

Przy końcu 1946 roku miejsc sanatoryjnych było ogółem 9200. Na 1 stycznia 1948 roku rozporządzamy już ilością 11.125 miejsc i przewidziany jest dalszy ich rozwój po uruchomieniu państwowych sanatoriów w Prabutach, Obornikach Śląskich i Zakopanem. („Odrodzenie", „Dłuskich" i „Salamandra").

Kredyt uzyskany w 1947 roku na inwestycje zakładów subsydiowanych przez Ministerstwo Zdrowia wynosił 128,000.000 zł. Suma ta obejmowała roboty budowlane oraz zaopatrzenie i zabezpieczenie.

Na sprzęt lekarski, sanatoryjny i gospodarczy wydatkowano ogółem 56,000.000 zł., przeznaczając dodatkowo 14,000.000 zł. na zakup sprzętu lekarskiego.

Dla zobrazowania wyników osiągniętych przy zaopatrzeniu sanatoriów Wydział Lecznictwa Zakładowego Przeciwgruźliczego podaje niektóre szczegóły poczynionych zakupów: 1100 łóżek, materaców i poduszek, 200 stolików przyłóżkowych, 425 krzeseł, 150 leżaków, 8000 mtr. tekstylii, 4 kotły parowe do kuchni, 1 chłodnia, 200 aparatów odmowych.

Oprócz powyższego przeznaczono 10 milionówzł. na zaopatrzenie sanatoriów w śpiwory ze skór baranich.

Podniesiono w sanatoriach jakość pokarmów oraz ilość ich (do 3500—4000 kalorii na dobę). Znajduje się w opracowaniu wzorowy jadłospis sanatoryjny z uwzględnieniem potraw aktualnych w danej porze roku.

Ilość lekarzy zatrudnionych w zamkniętych zakadach przeciwgruźliczych wynosiła na 31 grudnia 1947 roku — 258 osób, pielęgniarek 556, obsługi chorych 938, personelu gospodarczego 2143.

Przeciętny stan obłożenia łóżek sanatoryjnych wynosił w ubiegłym roku 80%.

GÓRNICY POMAGAJĄ ROLNIKOM PRZY ŻNIWACH.

W okresie żniw górnicy postanowili dopomóc rolnikom na Śląsku. Kilkudziesięciu pracowników Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników w towarzystwie przedstawicieli Zarządu Głównego Czerwińskiego i Wojasa udało się w tych dniach do gminy Suszec w powiecie Pszczyńskim, aby dopomóc rolnikom przy zbiorze siana. Podobne ekipy górników będą organizowane przez cały czas tegorocznych zbiorów.

TRZECH ROBOTNIKÓW POD KOŁAMI POCIĄGU

W miejscowości Wrzosówka na trasie kolejowej Katowice — Częstochowa miał miejsce wypadek, który spowodował śmierć trzech mężczyzn.

Pociąg osobowy zdążający w kierunku Zawiercia, minął się z towarowym i najechał na pracujących na torze kolejowym pracowników PKP 34-letniego Feliksa Judę, 50-cio letniego Bolesława Gajka i 30-letniego Stanisława Szota, pochodzących z Zawiercia, — którzy ponieśli śmierć na miejscu. Zwłoki tragicznie zmarłych przewieziono do kostnicy szpitala w Zawierciu.

Władze prowadzą dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

DOŻYWIANIE DZIECI POWODZIAN

Nowy Sącz. — W dalszej akcji pomocy ofiarom powodzi zorganizowano przy Kole P. C. K. w Starym Sączu Punkt odżywczy dla dzieci, na którym w turnusach 3—4 tygodniowych dożywiane są dzieci ofiar powodzi w liczbie 57.

Podobny Punkt dożywiania dla 30 dzieci uruchomiono przez Koło P. C. K. w Grybowie.

WYMIANA PRZEKAZÓW POCZTOWYCH MIĘDZY POLSKĄ A KANADĄ.

Między Polską a Kanadą podjęta została wymiana pieniężnych przekazów pocztowych. Przekazy pocztowe nadawane do Kanady należy wystawiać w walucie amerykańskiej, t. zn. w dolarach i centach. — Kwota przekazów przy nadaniu i wypłacie nie może przekroczyć 10 dolarów.

Urzędem wymiany ze strony Polski jest poczta Warszawa I, ze strony Kanady — Ottawa.

Rozmaitości

I tam trafili...

Istniejące jeszcze po dziś dzień w Europie monarchie, można by policzyć dosłownie na palcach.

Do niewątpliwie najmniejszych należy niezależna monarchia konstytucyjna Lichtenstein, na czele której stoi dziedziczny książę Franciszek Józef II.

Księstwo Lichtenstein położone jest między Austrią a Szwajcarią (granicą pomiędzy tymi państwami jest Ren). Terytorium jego wynosi 160 km kw., na którym mieszka 12 tys. mieszkańców pochodzenia niemieckiego, zajmujących się rolnictwem, chowem bydła i tkactwem. Stolicą kraju jest miasto Vaduz.

Mieszkańcy tego miniaturowego państewka mają do zawdzięczenia swą niepodległość nie swej armii, liczącej na stopie wojennej 100 ludzi, lecz dyplomatycznym zdolnościom swych władców.

Oficjalną datą „urodzenia“ Lichtensteinu jest rok 1699. Jednak dopiero w r. 1806 Lichtenstein pojawił się na mapach Europy. W lipcu tego roku Napoleon utworzył niezależne księstwo, które jednak wchodziło w skład „Rheinbundu“. Do pierwszej wojny światowej księstwo było pod względem gospodarczym częścią składową monarchii austriacko-węgierskiej.

Po wojnie Lichtenstein zawiera ze Szwajcarią unię celną i korzysta z praw neutralności. Poczta i telegraf znajduje się pod zarządem szwajcarskim a dyplomaci helweccy reprezentują księstwo zagranicą.

Dojście Hitlera do władzy stwarza dla Lichtensteinu duże niebezpieczeństwo. Jednak führer zapomina o nim. W kwietniu 1939 r. po zajęciu Czech postanawia zorganizować „marsz na Vaduz“. Jednak nie chcąc narażać sobie Szwajcarii Hitler rezygnuje ze zdobycia Lichtensteinu.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie ostatnia inwazja jaką przeżywają mieszkańcy tego szczęśliwego kraiku.

Ażeby zdać sobie sprawę z zamożności mieszkańców Lichtensteinu, trzeba przypomnieć, że ziemia jest tu bardzo urodzajna. Życie jest tu niezwykle łatwe. Wprawdzie konstytucja dała rządowi (2 członków: premier i wicepremier) bardzo poważną władze, jednak nigdy nie została ona nadużyta. W parlamencie liczącym 15 członków zasiadają przedstawiciele 2-ch partii: liberalnej i konserwatywnej. Każdy mieszkaniec jest obciążony jednoprocentowym podatkiem od dochodu. W zamian za płacenie podatków obywatel otrzymuje jako podarunek ślubny małe gospodarstwo rolne oraz każdego roku odpowiednią ilość drzewa opałowego.

Oczywiście, że tego rodzaju warunki życiowe nie uszły uwadze Wall-Streetu. Amerykańscy bankierzy do r. 1945 nie wiedzieli zapewne nawet o istnieniu Lichtensteinu, ani gdzie on leży.

Dopiero pewnego dnia, gdy dowiedzieli się, że istnieje kraina, w której rząd nie interesuje się kontami bankowymi, administracja nie kontroluje obrotu handlowego, a podatek dochodowy jest 25 razy mniejszy aniżeli w najbardziej uprzywilejowanym państwie Europy — rozpoczął się finansowy najazd Wall-Streetu na spokojną krainę snów i marzeń. Szczęśliwi dotychczas mieszkańcy, którzy jedynie z gazet dowiadywali się o ekspansji amerykańskiego imperializmu, obecnie na własnej skórze doświadczą wszystkich jej skutków. W ciągu kilku miesięcy dziesiątki towarzystw najrozmaitszych firm handlowych przeniosły siedziby swych zarządów do Vaduz lub do jednego z jedenastu miasteczek księstwa. W dolinach rozpoczęto budowę szeregu fabryk.

Ostatnio Vaduz, który dotychczas nawet nie jest połączony z resztą kraju linią kolejową, przedzierżgnął się w ważny ośrodek, posiadający duże znaczenie dla przemysłu ceramicznego, tekstylnego i żywnościowego, oraz przemysłu instrumentów precyzyjnych — wszystko oczywiście Made in USA. Wielu Amerykanów przyjęło obywatelstwo Lichtensteinu, by móc łatwiej prowadzić swe interesy w księstwie.

Miliardowe nadużycia amerykańskich towarzystw kolejowych

Specjalny Podkomitet Izby Reprezentantów odkrył ostatnio olbrzymie nadużycia, dokonane przez potężne amerykańskie towarzystwa kolejowe podczas wojny. Przedsiębiorstwa te oszukały rząd USA na około 3 miliardy dolarów.

Podczas wojny towarzystwa kolejowe pobierały wygórowane opłaty przewozowe za dostawy wojskowe. Specjalni przedstawiciele tych koncernów zaciągnęli się do armii USA w „imieniu“ władz wojskowych prowadzili rokowania z kolejami, odnośnie ustalania wysokości frachtów za przewóz dostaw rządowych.

W wyniku akcji, prowadzonej przez wyżej wymieniony Podkomitet pociągnięto do odpowiedzialności wielu byłych oficerów armii USA.

Towarzystwa kolejowe w okresie 1941—45 r. osiągnęły zysk w wysokości 34 miliardy dolarów, ośmiokrotnie przewyższając dochody poprzedniego pięciolecia.

Do wszystkich Czytelników i Kół P. S. L.

Na drugie półrocze 1948 roku wielu Czytelników jeszcze nie odnowiło prenumeraty.

Do poprzedniego numeru „PIASTA“ dołączyliśmy dla wszystkich naszych Czytelników czeki PKO, którymi prosimy przesłać należytość za prenumeratę na drugie półrocze lub trzeci kwartał b. r.

Kto prenumeratę ma już opłaconą, niech czeku nie niszczy (kosztuje 2 zł.), ale poda sąsiadowi z zachętą zaprenumerowania naszego pisma.

Nasze pismo będzie wtenczas dobrze spełniać swą rolę, gdy każdy ludowiec będzie do niego pisał korespondencje, punktualnie opłacał prenumeratę i jednał nowych czytelników.

Wzywamy więc wszystkich członków Stronnictwa do wypełnienia swego obowiązku.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . 150.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej.
Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł.
Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia.
Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie od umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.
Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast“. Kraków, Basztowa 17, I p.
Drukarnia Nr. 3 „Wiedza“, Kraków, Orzeszkowej 7
Nr zam. 327. 20. VII. 1948. — M—45096.